



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

Biuletyn

DOKUMENTY ROBOCZE • EKSPERTYZY • KOMUNIKATY • OPINIE • LISTY

SERIA Z • NR 4 - 2001 • LICZBA STRON 11 (s. 31-41) • © PISM • NR EGZ. 813PM/1

OPINIE

Tematy do rozważań nad stereotypami

Andrzej de Lazari

1. Globalizacja po rosyjsku. – 2. Przemiana ustrojowa w Federacji Rosyjskiej a stosunek do Zachodu w rosyjskich tekstach literackich i publicystycznych. – 3. Antyzachodnia wymowa wątków religijnych w najnowszych rosyjskich tekstach literackich i publicystyce. – 4. Rosyjskie badania nad uprzedzeniami i innymi negatywnymi aspektami stosunku Rosjan do obcych. – 5. Rosyjskie uprzedzenia wobec Polaków w najważniejszych współcześnie tekstach literackich. – 6. Wizerunek Polaka w literaturze i publicystyce rosyjskiej (1945-2000).

1. Globalizacja po rosyjsku

W ostatnim dziesięcioleciu w Rosji bardzo modna stała się idea *wszechczłowieczeństwa*, głoszona w XIX wieku przez Fiodora Dostojewskiego („Czym jest siła ducha narodowości rosyjskiej, jeśli nie dążeniem jej w celach ostatecznych do wszechświatowości i wszechczłowieczeństwa”). W rzeczywistości radzieckiej myśl o *wszechczłowieczeństwie*, jako o istocie rosyjskiej świadomości narodowej, powołując się na Dostojewskiego i... Lenina, rozwijali m.in. Wadim Kożynow i Eugeniusz Troicki. Teraz przyłączyło się do nich (już bez odnośników do dzieł Lenina) wielu innych literatów, profesorów i ideologów. Prof. dr hab. nauk pedagogicznych E. Biełoziercew w imię *Szkoły Narodowej – nadziei Rosji* wzywa słowami Dostojewskiego: „Stańcie się Rosjanami po pierwsze i przede wszystkim”; a od siebie dodaje: „Jeśli ogólnoludzkosc jest narodową ideą rosyjską, to przede wszystkim każdy powinien stać się Rosjaninem, czyli samym sobą”. Jestem przekonany, iż kilka lat temu profesor Biełoziercew budował

„Szkolę Radziecką” i nawoływał rosyjskie dzieci, by stały się komunistami. Myślę, że taką samą działalność prowadził prof. dr hab. nauk filozoficznych E. Bagramow, który teraz dochodzi do wniosku, że „wszechludzkość odkryta i sformułowana przez Fiodora Dostojewskiego w rzeczy samej wyraża istotę rosyjskiego charakteru narodowego”.

Nie mniej kategoriyczny w przyznaniu racji Dostojewskiemu, iż „Narodowa idea rosyjska to w ostatecznym rezultacie jedynie wszechświatowe, ogólnoludzkie zjednoczenie”, jest Arsienij Gułyga. Jego zdaniem, „*Idea rosyjska* jednoczy ludzkość w jej odwiecznym dążeniu do ustanowienia pokoju i sprawiedliwości na Ziemi. To wszechświatowa *soborowość* – ten autentyczny kolektyw, bez którego ludzkość dzisiaj nie przeżyje”. A przecież tak niedawno „autentycznym kolektywem” był socjalizm i komunizm.

Wiktor Aksiuczcic, powołując się na Dostojewskiego, także głosi „uniwersalizm” i „wszechczłowieczeństwo idei rosyjskiej”, nie biorąc pod uwagę faktu, iż inne narody-kultury chcą pozostać przy własnych „ideach”, że po doświadczeniach historii nie uwierzą ani w rosyjski, ani w radziecki „uniwersalizm”. Natomiast Aksiuczcic, cytując Dostojewskiego („Naród rosyjski z każdym może współżyć, gdyż wiele widział i wiele zapamiętał w czasie długiego, ciężkiego swego życia dwóch ostatnich stuleci”), mówi o idei „jedności narodowej, będącej urzeczywistnieniem soborowościowego wszechczłowieczeństwa”, lekceważąc fakt, że nie każdy może i chce „współżyć” z narodem rosyjskim, a szczególnie z jego władzą (Czeczeni są tu dobitnym przykładem).

„W swej tolerancji wobec innych, ukoronowanej przez Dostojewskiego sławą wszechczłowieczeństwa, zapominamy o sobie samych” – pisze Walentin Rasputin w *Rozmowach o rosyjskości*. Jednak w innym miejscu zapomina nie o sobie, a o tolerancji i obraża się: „w naszych czasach doszło do tego, że przeklinając wyzwolicieli niegdysiejsi tureccy Słowianie otwarcie zaczęli wzdychać do Turków, a Słowianie niemieccy do Niemców. To również przewidział Dostojewski...”.

Właśnie tolerancja mogłaby podpowiedzieć Rasputinowi, że narody „wyzwolone” przez ZSRR nie czuły się wolne i dopiero upadek imperium komunistycznego dał im możliwość pełnego wyzwolenia. I Dostojewski nic tu nie podpowiada, a tym bardziej owo „wszechczłowieczeństwo”, w które po doświadczeniach Katynia i łagrów ani Słowianie, ani inne narody nigdy już nie uwierzą, gdyż całkowicie wystarcza im ich własne **człowieczeństwo**.

W miesięczniku „Moskwa” Michaił Dunajew, negując wartość ekumenizmu i pluralizmu, zachwyca się „proroczym darem Dostojewskiego”. Dostojewski, zdaniem Dunajewa, przewidział, że „prawda w demokracji jest zbędna, gdyż jest nie do pogodzenia z kupieckimi ideałami *nowego myślenia*”, że „demokracja nie jest wolnością, a zniewoleniem przez pieniądz”, że biedą Rosji są „napływowe brudy”, że „sens istnienia Rosji zawarty jest w służeniu Prawdzie Prawosławnej”, i gdyby nie ten „napływowy brud” „wróg rodzaju ludzkiego do Rosji nigdy by się nie dobrał”.

„Nasze czasy – pisze G. Bielowołow w artykule pt. *«Ogólnoeuropejski dom» i wieża Babel. Uwagi Dostojewskiego na marginesie Apokalipsy* – są okresem nowego pogańskiego kultu «wartości ogólnoludzkich». Żyjemy w czasach zwycięstwa nowego mitu nieistniejących realnie «wartości». Temu bożkowi składa się w ofierze w pełni realne wartości chrześcijańskie. Narody zmienia się w cywilizacje, osobowości giną w masach. Zamiast Cerkwi Chrześcijańskiej buduje się jakiś tajemniczy «dom ogólnoludzki». Miejsce Bogoczłowieka zajmuje człowiek ogólny. Tak zwany «priorytet wartości ogólnoludzkich» w istocie jest formą dechrystianizacji ludzkości. Uznanie «wartości ogólnoludzkich» przygotowuje panowanie Antychrysta, który zgodnie z przepowiednią ma zjednoczyć pod swą władzą całą ludzkość. Budowa wieży Babel jest kontynuowana w formie «ogólnoeuropejskiego domu»”.

Narodowy bolszewik Aleksander Dugin z całą powagą oświadcza: „Rewolucję pojmowano u nas narodowo, patriotycznie. Nowe społeczeństwo, nowy porządek miał być rosyjski – narodowy i uniwersalny jednocześnie, taki jak ideał człowieka rosyjskiego, Wszechczłowieka Dostojewskiego. Właśnie tak pojmowali „internacjonalizm” rewolucjoniści rosyjscy – nie jako kosmopolityczną mieszankę, lecz jako triumf rosyjskiego duchowego wszechczłowieczeństwa”.

W takich sądach najbardziej zadziwia niechęć myślących przeciw ludzi do wyrwania się z zamkniętego kręgu sowieckich w istocie ideologemów. Mamy do czynienia z wciąż tą samą religią nienawiści do „nie-naszyc”. Zmieniono jedynie bożków, psychologia obleganej twierdzy pozostała. Przykazania chrześcijańskie, będące przeciw jednym ze źródeł wartości ogólnoludzkich, przez rosyjskich „wszechludzi” zostały zapomniane lub są nieświadomione.

Miłośnicy rosyjskiego wszechczłowieczeństwa (a jest ich wielu) odrzucają ideę globalizacji. A czyż wszechczłowieczeństwo nie jest rosyjską, romantyczną wersją „globalizacji”? Romantyczną – gdyż wymaga wiary w zbawczą rolę „idei rosyjskiej”. Przeciwnościem zachodniej idei globalizacji jest izolacja. Globalizacja po rosyjsku (*wszechczłowieczeństwo*) – to „zjednoczona” izolacja w wierze i w światopoglądzie w imię przyszłego zbawienia ludzkości.

2. Przemiana ustrojowa w Federacji Rosyjskiej a stosunek do Zachodu w rosyjskojęzycznych tekstach literackich i publicystycznych

Kilka lat temu rozważania Aleksandra Janowa o tym, że w Rosji po 2000 roku władzę przejmą faszyci wydawały mi się tak samo nieprzyzwoicie prowokacyjne jak i „dowody” matematyka Igora Szafariewicza na zachodnią rusofobię¹. Na rosyjskiej, postsowieckiej scenie polityczno-intelektualnej pojawiło się jednak tak dużo pierwszoplanowych brunatnych postaci, że nowy scenariusz Janowa² już mnie nie dziwi.

Trudno nie zgodzić się z Janowem, że przyszłość Rosji w dużej mierze zależy od stosunku jej obywateli do Zachodu, od tego, na ile obecnej, czerwono-brunatnej opozycji uda się przekonać Rosjan, że największym i najbardziej nieprzejednanym ich wrogiem jest Zachód, który pod przykryciem „pomocy humanitarnej” osiąga teraz cele, których nie udało mu się osiągnąć w latach czterdziestych przy pomocy Hitlera. Od powodzenia tego brunatnego ataku psychologicznego, o istnieniu którego mało kto na Zachodzie zdaje sobie sprawę, zależy także, zdaniem Janowa, przyszłość całego świata, gdyż oto na naszych oczach debiutuje nowa brunatna oś: „faszyzm europejski – ekstremizm islamski – rewanżyzm moskiewski”³.

Trudno również nie przyznać racji spostrzeżeniu Janowa, że negatywny, karykaturalny obraz Zachodu rozpowszechniany jest w Rosji nachalnie, w milionowych nakładach i to przez ludzi nietuzinkowych. Dla wspomnianego Igora Szafariewicza, honorowego członka kilku zachodnich instytucji naukowych, Zachód jest „agresywną, bezlitosną cywilizacją [...] dążącą do przekształcenia świata – materialnego i duchowego – w pustynię na wzór krajobrazu księżycowego”. Zdaniem Aleksandra Zinowjewa, pisarza, który sławę i pieniądze zyskał między innymi dzięki europejskiemu liberalizmowi i tolerancji, „Zachód chciał rękami Niemców zniszczyć Rosję. Nie udało się. Obecnie Zachód próbuje zrobić to samo pod pretekstem walki o demokrację, prawa człowieka itp.” Sergiusz Kurginian, reżyser teatralny,

¹ Zob.: A. Lazari, *Protokoły mędrców Janowa i Szafariewicza, // Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1996, s. 75-80; A. Янов, *Русская идея и 2000-й год*, New York 1988; И. Шафаревич, *Русофобия, // Есть ли у России будущее? Публицистика*, Москва 1991.

² A. Янов, *После Ельцина. „Веймарская” Россия*, Москва 1995.

³ Тамże, s. 32.

jeden z najpoważniejszych ideologów opozycyjnych, uważa, że Zachód pod pozorem reform prowadzi wojnę przeciwko Rosji, czego rezultatem jest „destrukcja, dezintegracja, regres – narodowa katastrofa”⁴. Zdaniem innego ideologa, Aleksandra Prochanowa, Rosjanie nie mają już państwa, okupowani są przez „obcych” i „obcą, znieważającą ideę i wolę”, wyrzucającą ich z historii. Rosjanie są jakoby planowo i bezkarnie zabijani. To Ameryka „rękami swoich najmitów mści się na Rosji za jej niedawną wielkość, za niepokorność”⁵.

Podobne wypowiedzi, upatrujące w Zachodzie największego wroga Rosji, moglibyśmy przytaczać bez końca. Odnajdziemy je i po lewej (Ziuganow, Stierligow) i po prawej (Barkaszow, Łysienko, Żyrinowski) stronie sceny politycznej, wśród naukowców (Aleksander Dugin, Igor Szafarewicz) i pisarzy (Biełow, Limonow, Rasputin, Zinowjew) i wśród duchownych rosyjskiej Cerkwii Prawosławnej (uczniowie zmarłego metropolity petersburskiego Ioanna). Niechęć do cywilizacji zachodniej, do racjonalizmu, do zachodniego pojmowania prawa co chwila ujawnia się w tekstach i wypowiedziach Aleksandra Sołżenicyna, który przecież tylko dzięki Zachodowi mógł rozpowszechnić prawdę o komunistycznym GUŁagu.

Przyczyn takiego stanowiska należy szukać w historii, w idei Moskwy – Trzeciego Rzymu, powołanej do życia przez ihumena Filoteusza na początku XVI wieku (to jedna z podstawowych, jeśli nie najważniejsza, idei historiozoficznych tworzących ideologię i charakter Państwa Moskiewskiego, błąkająca się po zakamarkach umysłów rosyjskich przez kilka stuleci), w rozprawie Mikołaja Danilewskiego „Rosja i Europa” (1869), dzielącej świat na wrogie sobie typy kultur, w twórczości publicystycznej Fiodora Dostojewskiego („Dziennik pisarza”), wreszcie w pracy Jana Kucharzewskiego „Od białego caratu do czerwonego” (1926–1935) a także w książce Samuela Huntingtona „Zderzenie cywilizacji” (polskie wydanie 1997), uwspółcześniającej teorię Danilewskiego, itd. Czyli – wszędzie tam, gdzie udowadnia się, że historia to przede wszystkim walka kultur (lub jak kto woli – cywilizacji), że nie ma szans na zbudowanie światowego „wspólnego domu”, że nie uda się ustanowić norm moralnych, prawnych, „ogólnoludzkich” obowiązujących bezwzględnie (*ius cogens*) każdego Ziemianina i każdy podmiot prawny. Jednakże wiara w rozum ludzki i możliwość ustanowienia na Ziemi „Królestwa Bożego” (lub jeśli kto woli – Utopii albo Królestwa Wolności, Równości i Braterstwa) jest tak silna, iż ludzie „rozumni”, poszukując „końca historii”, nie chcą zaakceptować na zawsze świata nieustannych konfliktów i rozważania na ten temat traktują jako ciekawostki historyczne, mające mało wspólnego ze Świetlaną Przyszłością.

Jeden z takich „rozumnych” ludzi, przyjaciel Aleksandra Sołżenicyna i doradca kilku prezydentów Francji, Georges Nivat w 1989 roku pisał z nadzieją na „wspólne kryterium prawdy” dla Rosji i Europy („Res Publica” 1989, nr 5): „Upadają wszelkie tabu, w sowieckiej świadomości z wolna wypełniają się «dziury pamięci». Rosja usiłuje odzyskać pamięć, a kto mówi o pamięci, ten mówi również o kryterium prawdy. Poszukując wartości, Rosja usiłuje odnaleźć człowieka dawnego, a uwalnia się od mitu człowieka nowego, mitu *tabula rasa*... Nade wszystko istotne jest to, że rozpadło się kryterium prawdy zaangażowanej, walczącej w służbie Sprawy. Dokonało ono spustoszeń, spowodowało naturalne i ludzkie katastrofy, zniszczyło całe połacie życia ludzkiego. Dzisiaj próbuje się wskrzesić *człowieka naturalnego*... Mówiono nam: – człowiek rosyjski to kolektywizm i maksymalizm, to Azja; nie dla niego «migotliwy» indywidualizm pana Michała z Montaigne, kultura «ja», dialektyka rozumu i doświadczenia; – narodził się nowy człowiek. Jego sposób myślenia i jego język są inne: język nie jest już narzędziem dialogu między «ja» a «ty», jak mawiał Wiaczesław Iwanow, lecz narzędziem «nas», zbiorowego «my», zrodzonego wraz z rewolucją

⁴ Zob.: tamże, s. 34-35.

⁵ Zob.: A. Lazari, *Narodowy bolszewizm, // Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? ...*, s. 37; A. Проханов, *А ты готов постоять за Россию?*, „День” 1992, nr 43, s. 1.

i nastaniem kolektywistycznego braterstwa, nie mającego nic wspólnego z miłością bliźniego, której posłanie otrzymaliśmy z Jeruzalem, ani też z «poznaj siebie samego», przekazanym nam z Aten”.

Zafascynowaniu dokonującymi się w ZSRR zmianami uległ na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nie tylko Georges Nivat. Wielu badaczy kultury rosyjskiej, polityków i publicystów poszło w jego ślady. Rozpad Imperium zaskoczył wszystkich i obudził nadzieję na normalny, „europejski” dialog. I do dialogu przystapiono z radością i wyrozumiałością. Zapomniano niestety, iż naprawdę jest on możliwy tylko wtedy, gdy stosowane pojęcia znaczą dla stron to samo, lub gdy jest możliwe ustalenie znaczenia stosowanych pojęć. „Cokolwiek w słowie wyrażamy, jest osadzone w kulturze i zaszczepione przez wychowanie” (L. Kołakowski, *Uwaga o tym, co godziwe i co prawdziwe*, [w:] *Prawda moralna, dobro moralne*, Łódź 1993) – to oczywiste. A wnioskować z tego powinniśmy także, iż droga do zrozumienia słów biegnie przez zrozumienie kultury – nigdy odwrotnie.

Powróćmy do „wspólnego kryterium prawdy”. Nivat w 1989 roku miał nadzieję, że Rosjanie zrezygnują z wyróżniania „prawdy rosyjskiej”, z dzielenia „prawdy” w życiu świeckim na „wewnętrzną” i „zewnątrzną”, na „prawdę-istinę” (ontologiczną, poza człowiekiem) i „prawdę-prawdę” (ludzka, względna, łączoną z „prawością”), że wrócą „do doświadczalnego pojęcia prawdy, które Zachód wypracował z takim mozołem”, że odnajdą „owo napięcie między sceptycyzmem a wiarą, dialog między pokoleniami, starcie Montaigne’a z Melebranchem”, że nauczą się „żyć w tym nigdy nie kończącym się napięciu – tak jak chrześcijanin winien nauczyć się być z dwóch światów naraz”.

Nadzieje francuskiego humanisty nie spełniły się i najprawdopodobniej nigdy się nie spełnią. Nie ma „wspólnego kryterium prawdy” dla wszystkich kultur. Czy człowieka przestrzegającego, na przykład, tabu pokarmowego należy namawiać do rezygnacji z jego „kryterium prawdy”? „Wspólne kryterium prawdy” jest tożsame z „końcem historii” Francisa Fukuyamy. „Koniec historii” nie nastąpił i Rosjanie w dalszym ciągu poszukują zaangażowanej „prawdy rosyjskiej”.

Gennadij Ziuganow, przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, różni się od swych poprzedników-sekretarzy przede wszystkim wykształceniem. Jest doktorem habilitowanym filozofii i sam pisze teksty swoich wystąpień. Wydaje też książki (ostatnie: „Jestem Rosjaninem z krwi i ducha” – 1996; „Lekcje życia” – 1997; „Październik i współczesność” – 1997), publikuje artykuły. Jedno ze swoich teoretyczno-historiozoficznych wystąpień („Nasz sówremiennik” – organ Związku Pisarzy Rosji, a nie partii komunistycznej! – styczeń 1999) zatytułował „Ruś nadchodząca”. Za motto posłużyły mu słowa Aleksandra Puszkina: „Zrozumcie wreszcie – Rosja nigdy nie miała nic wspólnego z resztą Europy; jej historia wymaga innej myśli, innej formuły...”

Zdaniem Ziuganowa oraz innych komunistów i nacjonalistów, Rosja przeżywa obecnie kolejny okres „smuty”. Wedle Ziuganowa: „Smuta jest takim modelem rozwoju kryzysu społeczno-politycznego, w którym, z jednej strony – klasa rządząca utraciła zdolność prowadzenia sensownej polityki narodowej i społecznej, jest odosobniona i zdemoralizowana; z drugiej – naród nie przyswoił sobie zdolności organizacyjnych, jest zdezorientowany i podzielony”. Klasycznym przykładem „smuty” jest dla przywódcy komunistów rosyjskich oczywiście początek XVII wieku, czyli najazd Polaków na Moskwę (inni nacjonałiści dopiszą do „smut” też rok 1917). Kto jest winien kolejnej „smucie” rosyjskiej? – Oczywiście „zakulisowi gospodarze Rosji”, którzy na polecenie „ciemnych sił” wywołali w Związku Radzieckim i w państwach bloku wschodniego kontrewolucję. To rezultat „reakcji światowego imperializmu na nie mający precedensu wzrost wpływów ZSRR w XX stuleciu”, to wynik „interwencji przeprowadzonej przez całą polityczną i ekonomiczną potęgę Świata Zachodniego”.

Historiozofom doszukującym się praw rządzących dziejami nie ufam. Zaufałbym natomiast psychologom i poprosił ich o opinię na temat zachowań ludzi z walącego się imperium, którzy nie mają już nic do stracenia prócz imperialnej świadomości i wiary we własne posłannictwo dziejowe. Przecież nie jest możliwe, by Rosjanie przez wieki wychowywani do spełniania misji zbawienia świata – czy to w imię Prawosławia, czy to w imię Komunistów – naraz postanowili być przykładnymi obywatelami szanującymi prawo i stosującymi zasadę *politycznej poprawności*. I to wtedy, gdy są głodni, a o ich sytuacji ekonomicznej decydują ludzie z podwójnym obywatelstwem w rodzaju Bieriezwoskiego. I nie ma co się dziwić, że część tłumu wesprze słowa prawosławnego duchownego, iż „sens religijny rosyjskiej historii zdecydowanie przekracza granice narodowe”, że „wszechświatowym, kosmicznym” posłannictwem Rosji jest zniszczenie zachodniego Antychrysta i stworzenie Nowej Rusi jako „Zjednoczonego Kościoła”, jako „ostatniego schronienia dla prawdziwej wiary”, że narodowi rosyjskiemu „Bóg wyznaczył szczególną służbę, będącą sensem życia rosyjskiego we wszystkich jego przejawach”, że Rosja jest „Tronem Bożym”, a naród rosyjski – „narodem bogonością” (metropolita Ioann). Druga część poprze Ziuganowa, który przywraca im inną Wiarę: „KPSS w zwykłym tego słowa znaczeniu nie była partią. To był swego rodzaju Sobór, do którego przeróżne warstwy i grupy społeczne delegowały swych przedstawicieli, i z reguły najlepszych przedstawicieli. Ta soborowa struktura zarządzała krajem i kierowała się tradycyjną zasadą patriotyzmu, mocarstwowości i rzetelności. Teraz rodzi się jakościowo nowa partia. Wiele bierze ona z przeszłości: ludzkie braterstwo, sprawiedliwość społeczną i wielkie uduchowienie. Koniecznie musi się ona wzbogacić o patriotyzm rosyjski, miłość do swej Ojczyzny, koniecznie musi przejąć w dziedzictwo mocarstwowość rosyjską”.

I obie części połączy ugoda Ziuganowów i Ioannów (Ioann petersburski drukował swe artykuły w piśmie „Sowietskaja Rossija”!) w budowaniu Rusi Soborowej, czyli Rusi Powszechnej (na wzór Cerkwii Soborowej = Powszechnej).

Zachód pozostanie wrogiem dla Rosjan jeszcze przez wiele dziesięcioleci.

3. Antyzachodnia wymowa wątków religijnych w najnowszych rosyjskich tekstach literackich i publicystyce

Rosyjska Cerkiew Prawosławna jest tradycyjnie antyzachodnia. Wraz z upływem czasu – naucza postradzieckich Rosjan naczelny prawosławny ideolog, metropolita petersburski Ioann (1927-1995) – przepaść dzieląca cywilizację rosyjską od zachodniej staje się coraz głębsza i od XVI wieku, gdy w Europie ostateczne zwycięstwo odniosła kultura bogoburcza, przekroczyć już jej nie sposób: „Święta Ruś i Zachód stały się światami-antypodami, światami-antagonistami wyznającymi diametralnie różne, całkowicie przeciwstawne sobie systemy wartości”. Trwa bitwa o rosyjskie serca pomiędzy ideałami Świętej Rusi i diabelskimi ideami „cywilizacji” i „postępu”, których ostatecznym rezultatem ma być „wszechświatowe, kosmopolityczne królestwo z Antychrystem na czele”. Tak jak Chrystus został sprzedany przez Judasza na haniebną śmierć, tak samo Rosja została sprzedana na pastwę „zachodnich pseudonauk” przez „Judaszowych jedнопlemięńców”. „Bóg był ukrzyżowany przez Żydów i bezwinnie cierpiał w imię zbawienia wszystkich ludzi. Tak samo naród rosyjski po zwycięstwie bogoborców przez dziesięciolecia oczekiwał męczeńską krwią na krzyżu represji, terroru i sztychów. Syn Boży umarł na krzyżu. I Rosja jest teraz martwa. Jednak zmartwychwstał Pan zwyciężając siły szatańskie i zmartwychwstał Święta Ruś, zmartwychwstał nasz naród na przekór wszystkim wysiłkom swych wrogów...”

Książeczka „Papiestwo i jego walka z Prawosławiem” doczekała się już kilku wznowień (nakład pierwszego wydania – Moskwa 1993 – 100.000 egz.). A w niej m.in.: „Począwszy od epoki wypraw krzyżowych papiestwo ogniem i mieczem narzucało

herezję papizmu prawosławnym narodom słowiańskim. Prawosławni Serbowie są wschodnią ostoją Prawosławia w Europie. Po pogromie Cerkwi i Prawosławia w Rosji po 1917 roku właśnie na nich rzucił się ze swoją nienawiścią książę ciemności”. I dalej o tym, jak katolicy i muzułmanie wyrzynają w pień prawosławnych w Jugosławii. Broszur tego typu przy każdej stacji metra można kupić kilka. Przesłanie takie samo: „po upadku Serbii żaden pokój w Europie nie zapanuje, gdyż Zachód rzuci się na nas... Nie podobają mu się prawosławne narody słowiańskie i postanowił podporządkować je sobie lub usunąć ze świata” (Iwan Prijma, *Głosy Serbii*, Moskwa 1993).

Rosyjska Cerkiew Prawosławna, jak każdy Kościół, czuje się w obowiązku spełnienia misji zbawienia ludzi i świata. Z drugiej strony – od wieków postrzega siebie jako zagrożoną twierdzę. Zagrożenie płynie przede wszystkim z Zachodu – ze strony katolicyzmu i protestantyzmu:

„Rzymski katolicyzm, który dawno już sprzedał Chrystusa za panowanie na ziemi – pisał Fiodor Dostojewski, największy autorytet dla współczesnych nacjonalistów rosyjskich – zmusił ludzkość do odwrócenia się od Niego i stał się w ten sposób główną przyczyną materializmu i ateizmu w Europie – ten katolicyzm musiał naturalnie zrodzić w Europie socjalizm. Socjalizm bowiem ma na celu rozstrzygnięcie losów ludzkości nie w zgodzie z Chrystusem, lecz poza Bogiem i Chrystusem, i musiał się zrodzić w Europie w sposób naturalny, zamiast cofającego się elementu chrześcijańskiego, w miarę jego wypaczania się i zanikania w łonie Kościoła katolickiego. Utracony obraz Chrystusa zachował się w całym blasku czystości w prawosławiu. Ze Wschodu też zabrzmi nowe słowo świata wobec nadchodzącego socjalizmu – słowo, które może znów ocalić mieszkańców Europy. Oto misja Wschodu...”

Protestantyzm, zdaniem Dostojewskiego, może istnieć jedynie do chwili ostatecznego upadku katolicyzmu – później również upadnie, gdyż „nie będzie miał przeciw czemu protestować, zamieni się w jawny ateizm i na tym się skończy”.

Takie myślenie pozostało w Rosji aktualne. Do wyjątków należą ekumenicznie nastawieni duchowni prawosławni, jak Ioann Swiridow, Gleb Jakunin, Georgij Koczetkow oraz bestialsko zabity Aleksander Mień. Zdaniem protojereja Ioanna Swiridowa, brutalny nacjonalizm prawosławny skupia się przede wszystkim wokół uczniów zmarłego kilka lat temu metropolity petersburskiego Ioanna (Snyczewa) i wokół „Związku Bractw Prawosławnych”. „Ideologia – pisze Swiridow – zmieszała się w ich głowach z resztkami frazeologii cerkiewnej i otrzymaliśmy dziwaczny koktajl. Przepis można znaleźć w 34 numerze czasopisma «Sowietskaja Rossija» z 1994 roku”. Oto skład owego „koktajlu” (podaję za Swiridowem):

1. Wielkomocarstwowość – w świadomości masowej występująca jako *ideologia imperializmu rosyjskiego*, zakładająca przekonanie o wszechświatowej, jakoby pokojowej roli państwa rosyjskiego. Podstawowym przesłaniem jest tu idea „Moskwy – Trzeciego Rzymu”.

2. „Soborowość” (czyli swoisty kolektywizm) jako forma *ideologii nacjonalizmu rosyjskiego*.

3. Rosyjski misjonizm religijny.

Protojerej Swiridow ów „koktajl” nazywa „prawosławiem sarafanowym” („sarafan” – kobiecy strój rosyjski), pełnym niechrześcijańskiej nienawiści do „obcych” i miłości do „swoich”.

Inny duchowny prawosławny, ojciec Gleb Jakunin, zwracając się z listem otwartym do Patriarchy Aleksija II, bije na alarm, gdyż uważa, iż w Cerkwi Rosyjskiej „coraz silniejsze stają się siły profaszystowskie, prokomunistyczne, czarnosecinnie, których symbolem stał się metropolita Ioann, druga osoba Najświętszego Synodu”, przy milczącym poparciu Patriarchy.

Metropolita Ioann naucza, że w odróżnieniu od Rosji, w której światopoglądową podstawą życia społecznego i państwowego jest nauka Cerkwii o Boskim Objawieniu, na Zachodzie zwyciężył rozum fałszywy – *pseudologos*, urzeczywistniający swe „pełne pychy marzenia w światopoglądzie humanizmu”. Nauce o tym, iż to „Bóg kieruje wszechświatem, że On kieruje także życiem człowieka we wszystkich najdrobniejszych jego przejawach”, humanizm przeciwstawił starożytną, pogańską ideę – „Człowiek jest miarą wszystkich rzeczy” (Protagoras). Bogoburczy antropocentryzm pod przykryciem demagogicznych haseł („Wszystko w imię człowieka, wszystko dla dobra człowieka!”) doprowadził cywilizację zachodnią do absolutyzacji egoistycznego indywidualizmu, „bezlitośnie burząc jednościowe podstawy normalnej ludzkiej wspólnoty i oddając pogański hołd bożyszczu samouwieblającej się pychy – przyczynie wszelkiego zła i źródłu wszystkich ludzkich bied...” (bez komentarza pozostawię fakt, iż te wypowiedzi po raz pierwszy metropolita Ioann opublikował na łamach czasopisma „Sowietskaja Rossija” w latach 1992–1994.).

Podobne myśli znajdziemy w twórczości niejednego współczesnego pisarza. „Jeśli kiedyś za cenę własnej wolności – twierdzi np. Walentin Rasputin – Słowianie uratowali Europę przed hordami Azjatów, to tym razem Zachód prowadzi na Wschód hordy cywilizacyjnego podboju. I znowu na drodze staje Rosja ze Słowiańszczyzną. I znowu ona zwycięży”.

Prawdą niestety jest, iż „Zachód” zbyt nachalnie poczyną sobie w postradzieckiej Rosji. Szczególnie dotyczy to różnych misji Kościołów – przede wszystkim protestanckich, ale także katolickiego. Rosjanie niejednokrotnie „przekupywani” są darami materialnymi – żywnością, odzieżą. I nic dziwnego, że Cerkiew buntuje się przeciwko odbieraniu jej wiernych przy pomocy środków, na które ją samą nie stać. Cerkiew pozostaje w świecie duchowym, rzeczywistość rosyjską opanowuje zaś „materializm” kapitalistyczny. Rosjanie „ducha” utracili dawno. „Zachód”, zamiast wspomagać misje kościołów protestanckich i katolickiego, powinien wesprzeć Cerkiew, by przestała czuć się zagrożona. Jednak przeciw: 1 – żaden kościół „zachodni” nie zrezygnuje ze swej misyjności; 2 – Cerkiew Rosyjska jest podzielona, skłócona – kogo więc wspierać?

4. Rosyjskie badania nad uprzedzeniami i innymi negatywnymi aspektami stosunku Rosjan do obcych

Rosjanie naukę o stereotypach i uprzedzeniach określają mianem *imagologii* (w ślad za badaczami niemieckimi; por. np. Manfred Fischer, *Komparatistische Imagologie*, „Zeitschrift für Sozialpsychologie” 1979, Nr. 10; Werner Rick, *Poetische Bilder von Völkern als literaturwissenschaftliches Problem. Zu Wert und Grenzen komparatistischer Imagologie*, „Weimarer Beiträge” 1986, Nr. 1) i traktują ją jako naukę nową u siebie. Dlatego jeszcze niewielu badaczy rosyjskich zajmuje się tym problemem. Do ciekawszych należą:

– prof. W. W. Dudkin (Karelski Instytut Pedagogiczny, Pietrozawodsk), filolog, zajmujący się etnopoetyką i imagologią literacką, poszukuje źródeł i prawidłowości w zachodnim (francusko-angielsko-niemieckim) odczytaniu specyfiki („rosyjskości”) literatury rosyjskiej.

– doc. Sz. W. Chajrow (Karelski Instytut Pedagogiczny, Pietrozawodsk), filolog, zajmujący się imagologią językoznawczą, próbuje systematyzować „mity” językowe, określające ocenę i stosunek nosicieli danego języka do „obcych”, szuka przyczyn powstawania owych „mitów”.

– dr J. W. Nikołajewa (Uniwersytet Petersburski). Bada korzenie historyczne stereotypów rosyjsko-francuskich i francusko-rosyjskich (*Русские и французские образы*

o друге. Исторические корни национальных стереотипов, // Материалы конференции „Русская и европейская философия: пути схождения”, С.-Петербург 1999).

– **Polską** w rosyjskiej świadomości literackiej zajmuje się przede wszystkim prof. Wiktor Choriew (Uniwersytet Moskiewski; zob.: *Temat Polski i jego interpretacja w rosyjskiej literaturze XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 1997/1; *Поляки и русские в глазах друг друга*, Москва 2000; *Если бы мы все были такими... Польская тема в российской словесности XX века*, «Вышгород» 1997, № 3; *О стереотипе и убеждении в литературе (на материале польской и русской литературы*, // «Путь романтический совершил...», Москва 1996; *Стереотип поляка в русской литературе*, // Доклады русской делегации на XII Международном съезде славистов, Москва 1997).

W Rosji zdecydowaną przewagę nad badaniami *imagologicznymi* uzyskują „rozprawy” o wyjątkowości charakteru rosyjskiego, o „duszy rosyjskiej”, o zachodnim spisku przeciwko Rosji itp.

5. Rosyjskie uprzedzenia wobec Polaków w najważniejszych współcześnie tekstach literackich

Minęły już czasy, gdy w Polsce i w Rosji (w ZSRR) publikowano *Księgi przyjaciół* i podobne dzieła, mające udowodnić przyjaźń polsko-rosyjską=radziecką (*Księga przyjaciół*, Warszawa 1975, *Книга друзей*, Москва 1975; *Braterstwo broni – braterstwo pracy*, Warszawa 1975, *Братство по оружию – братство в труде*, Москва 1975; *Więzi przyjaźni*, Warszawa 1984, *Содружество*, Москва 1984). Zmieniła się rzeczywistość – zmieniły się lektury szkolne i powyższe wydawnictwa stały się makulaturą. Przebrzmiała „przyjaźń polsko-radziecka” a wraz z nią polsko-rosyjska. Stosunek Rosjan do Polaków zaczęły znowu kształtować lektury dziewiętnastowieczne, zaś Polaków do Rosjan – przede wszystkim rozliczeniowe i antykomunistyczne.

A w XIX i na początku XX wieku w literaturze rosyjskiej przeważał negatywny obraz Polaka, tak u drugorzędnych pisarzy, jak i koryfeuszy literatury: Żukowskiego, Puszkina, Lermontowa, Gogoła, Tiutczewa, Turgieniewa, Leskowa, młodego Tołstoja, Dostojewskiego, Gorkiego. Polak to: „przewrotny Lach” (Żukowski), „pyszałkowaty Lach”, „hardy pan”, „harda Polka” (Puszkin; po polsku powiedzielibyśmy „dumny” i nie miałyby to zabarwienia pejoratywnego, w Rosji „dumny” = „gordyj” = hardy oceniany jest negatywnie), „bezmózgowcy – Polacy”, „chełpliwi i pijacy” (Puszkin), „przekłete Lachy”, „pogańscy katolicy”, „bezecne Lachy”, „czarcie Lachy”, „harde szlachciury” (Gogol), hardy i bezsensownie honorowy (L. Tołstoj), zarozumiały i pełen nienawiści do Rosji, hardy szuler (Dostojewski), „maleńki Polaczek”, „śmieszny i podły”, „hardy demon”, „kłamliwy pies” (Gorki) itp.

Negatywny obraz Polaka występował w literaturze rosyjskiej oczywiście również wcześniej (najbardziej obfita literatura antypolska powstała w okresie siedemnastowiecznej „smuty”) oraz później, w okresie porewolucyjnym, gdy Polska stała się dla „ludzi radzieckich” symbolem kraju „panów” ciemiężących masy pracujące, w tym „braci” ukraińskich i białoruskich.

Wybrane lektury szkolne z pejoratywnym obrazem Polaka:

W. Żukowski: *Sława Rosji*;

A. Puszkina: *Oszczercem Rosji, W rocznicę bitwy pod Borodino, Borys Godunow*;

M. Gogol: *Taras Bulba, Straszna zemsta*;

L. Tołstoj: *Wojna i pokój*;

F. Dostojewski: *Wspomnienia z domu umarłych, Bracia Karamazow*;

M. Gorki: *Starucha Izergil*.

Bibliografia:

Falkowicz S., *Polski charakter narodowy w oczach Rosjan. Kształtowanie się narodowego stereotypu Polaka*, // „Dzieje najnowsze”, Warszawa 1995, nr 2, s. 53-58.

Giza A., *Polaczkowie i Moskale – wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Szczecin 1993.

Kępiński A., „*Lach i Moskal*”. *Z dziejów stereotypu*, Warszawa, Kraków 1990.

Narody i stereotypy, pod red. T. Walas, Kraków 1995.

Orłowski J., *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej. Od wieku XVII do roku 1917*, Warszawa 1992.

Поляки и русские в глазах друг друга, red. В. Хорев, Москва 2000.

Хорев В., *Если бы мы все были такими... Польская тема в российской словесности XX века*, «Вышгород» 1997, № 3.

Хорев В., *О стереотипе и убеждении в литературе (на материале польской и русской литературы)*, // «Путь романтический совершил...», Москва 1996.

Хорев В., *Сtereотип поляка в русской литературе*, // Доклады русской делегации на XII Международном съезде славистов, Москва 1997.

Фалькович С., *Понятие «поляк-католик» в сознании русских*, «Acta Polono-Ruthenica» IV, Olsztyn 1999.

Филевич И., *Польша и польский вопрос*, Москва 1984.

Флоря Б., *Русско-польские отношения и политическое развитие Восточной Европы во второй половине XVI – начале XVII в.*, Москва 1978.

6. Wizerunek Polaka w literaturze i publicystyce rosyjskiej, 1945-2000

W okresie powojennym propaganda radziecka narzuciła Rosjanom wizję przyjaciół we wszystkich państwach tzw. obozu socjalistycznego. Przedwojenną, kapitalistyczną Polskę, Węgry, Czechosłowację, Rumunię itp. w dalszym ciągu malowano na czarno, jednak powojenni Polacy, Czesi, Węgrzy, Rumuni i wszyscy inni „komuniści” to przyjaciele Rosjan i ZSRR, w odróżnieniu od zachodnich „imperialistów” i kapitalistów. „Przyjaciół” połączyła budowa komunizmu, niektórych zaś (w tym przede wszystkim Polaków i Rosjan) również wspólna walka z faszyzmem. W okresie radzieckim rosyjska literatura oficjalna zapomniała o historycznych uprzedzeniach w stosunku do Polaków, zachowując wszystkie uprzedzenia w stosunku do Zachodu. Polska komunistyczna przestała być „Zachodem”, przestała być „obca” i wroga – stała się wraz z NRD „przedmurzem Wschodu”. Nieliczni byli ci twórcy, którzy sympatyzowali z Polską jako symbolem honoru, godności, walki z totalitaryzmem. Z reguły byli to Rosjanie nierosyjskiego pochodzenia (np. Iosif Brodski, Alekander Galicz, Bułat Okudźawa oraz spora część emigracji „trzeciej fali”).

Upadek ZSRR zaowocował utratą „przyjaciół”, a co za tym idzie obrazą na nich za odwrócenie się od Rosji. Wróciły stare animozje. Wiktor Jerofiejew, który wiele lat spędził na Zachodzie, w prowokacyjnym artykule zatytułowanym *Gdybym był Polakiem...* próbuje udowodnić, że dialog Rosjanina z Polakiem jest niemożliwy, gdyż zbyt różni się nasze pojmowanie świata. Polak jakoby prowadzi dyskurs kartezjański, natomiast u podstaw rozważań Rosjanina znajduje się „ogólna witalność,

integrująca sprzeczności jako elementy *żywego życia*⁶. Jurij Muchin wydaje książkę *Katyński kryminal* (1995), usprawiedliwiająca oprawców z NKWD. Zastępca redaktora naczelnego „Prawdy” ma już odwagę napisać: „Obecnie rozdmuchuje się sprawę Katynia po to, żeby Polaków uczynić znowu takimi, jakimi byli w 1939 roku [...] żeby Polska znowu była zachłanną prostytutką, liczącą na to, że jeżeli komuś dogodzi, to i jej coś przy tym kapnie”⁷. Historyk Wiktor Kałasznikow w tygodniku „Komersant–Włast” (24.03.1998) strzela jak z „kałasznikowa” i w artykule *Warszawski spiszek* (jest to swoista prarecenzja *Historii Europy Środkowo-Wschodniej*, powstałej pod red. Jerzego Kłoczowskiego, t. 1-2, Lublin 2000) dowodzi, że wkrótce na miejscu Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy powstanie nowe NATO-wskie antyrosyjskie państwo. Historyk W. Kożynow w „próbie bezstronnego studium” (*Россия. Век XX. Опыт беспристрастного исследования*, Moskwa 1999) „udowadnia”, że żadnych rozbiorów Polski nigdy nie było, że „wojska rosyjskie ani razu nie wkraczały na właściwe terytorium Polski”, że to Polska niejednokrotnie okupowała część terytorium rosyjskiego.

Rosjanie powrócili (a Polacy im w tym niejednokrotnie pomogli) do przedwojennej tradycji postrzegania Polaków jako „chełpliwych Lachów” oraz lekceważenia sobie zachodniego sąsiada i prowadzenia polityki zagranicznej i gospodarczej w miarę możliwości z ominięciem Polski. Dla wielu Rosjan Polacy przestali być partnerami i stali się znowu „wrogami”, a w najlepszym wypadku – kimś obojętnym. Pretensje historyczne, przenoszenie lub niszczenie pomników, wreszcie wstąpienie do NATO potraktowano jednoznacznie jako przejaw polskiej rusofobii. Misyjność polskiego Episkopatu na terytorium byłego ZSRR postrzegana jest jako antyprawosławna i antyrosyjska działalność „wojującego katolicyzmu polskiego”. Propolskie sympatie zachowała jedynie garstka okcydentalizującej inteligencji, często nierosyjskiego pochodzenia, związanej z liberalną emigracją (np. z tygodnikiem „Russkaja mysl”), dla reszty Polska jest obojętna lub wroga.

Bibliografia:

- Białokozowicz B. [red.], *Jak unieść wierszem Twoją chwałę*, Łódź 1977; antologia poezji radzieckiej o Polsce
- Choriew W., *Temat Polski i jego interpretacja w rosyjskiej literaturze XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 1997/1; *Если бы мы все были такими... Польская тема в российской словесности XX века*, «Вышгород» 1997, № 3; *Стереотип поляка в русской литературе*, // Доклады русской делегации на XII Международном съезде славистов, Moskwa 1997.
- Litwinow J., *Obraz Polski i Polaków w powojennej rosyjskiej prozie radzieckiej*, Poznań 1975.
- Pawlak H., *Польская тема в советской литературе (1944-1969)*, Kielce 1976.
- Mianowska J., *Polska walcząca (1939-1945) w rosyjskiej literaturze radzieckiej*, Toruń 1988.
- Popowski S., *Nieśmiertelne stereotypy*, „Rzeczpospolita / Plus-Minus”, 10.04.99, № 84.

⁶ В. Е р о ф е е в, *Будь я поляком...*, „Московские новости” 1995, nr 36; cyt. za: „Gazeta Wyborcza” 1995, 02.06.1995, s. 9.

⁷ Wł. Wiszniakow, *Kto rozstrzelał polskich oficerów* („Prawda” 1996, 28 marca); cyt. za: W. Choriew, *Temat Polski i jego interpretacja w rosyjskiej literaturze XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 1997/1, s. 87.